CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 648-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

HAUSNER URATOWANY

POMYŚLNE HOROSKOPY DLA KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ

MACDONALD ZAŻĄDA OD NIEMIEC DEKLARACJI POKOJOWEJ

№ 162. WARSZAWA, Poniedziałek 13 czerwca 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Konferencja lozańska musi dać rezultaty

OŚWIADCZYŁ DZIENNIKARZOM PREMIER ANGIELSKI

PARYŻ (PAT). Wczoraj, o g. 22-ej MacDonald przyjął w obecności sir Johna Simona przedstawicieli prasy i oznajmił m. in., że podczas rozmów z francuzami „nie było żadnych targów, ani kompromisów. Poprostu skonfrontowano punkty widzenia i skonstatowano, że koncepcje obu stron idą w tym samym kierunku. Zarówno strona francuska, jak i angielska porozumiały się z ministrami innych mocarstw i obydwie są zdecydowane do uczynienia wszystkiego, co należy, aby konferencja lozańska dała rezultaty".

HERRIOT W PAŁACU ELIZEJSKIM

PARYŻ (PAT). Zaraz po obiedzie, wydanym przez ambasadę angielską, Herriot udał się do Pałacu Elizejskiego, ażeby zdać sprawozdanie prezydentowi Lebrun z przebiegu swych rozmów z MacDonaldem. Rozmowa trwała przeszło godzinę.

WSPÓLNY WYJAZD DO GENEWY

PARYŻ (PAT). Quai d'Orsay potwierdza wiadomość o wyjeździe premjera Herriot do Genewy dziś o godz. 11-ej jednocześnie z premjerem Wielkiej Brytanji. Tym samym pociągiem udają się do Genewy minister Wojny Paul-Boncour, Massigli, jak również większość ekspertów, którzy wezmą udział w rokowaniach lozańskich.

PRASA OBYDWUCH KRAJÓW ZADOWOLONA

PARYŻ (PAT). Prasa daje wyraz zadowolenia z powodu atmosfery, jaka otaczała rozmowy Herriota z MacDonaldem, i na tej podstawie wyciągają wnioski, że rozmowy te przyczynią się do powodzenia konferencyj genewskiej i lozańskiej. Dzienniki podkreślają jednak charakter ściśle półurzędowy wzmiankowanych rozmów, które miały jedynie na celu osiągnięcie porozumienia co do metody, jaką należy zastosować w toku najbliższych rokowań, stwierdzając przytem, że porozumienie to uzyskano.

LONDYN (PAT). Dzienniki angielskie dają dokładne opisy rozmów paryskich MacDonalda i Herriot, komentując je bardzo optymistycznie i twierdzą, że wynik rozmów daje wszelkie prawo do przypuszczenia, że konferencja w Lozannie i konferencja w Genewie rokują obecnie więcej nadziei na powodzenie.

Kwestja pomocy finansowej dla Austrji

PARYŻ (PAT). Wczorajsze poranne narady francusko-angielskie dotyczyły głównie sytuacji Austrji. Ponieważ Bank Angielski przyznał już kredyty w wysokości 100 miljonów szylingów, Anglja uważa, iż obecnie — zadaniem innych państw gwarancyjnych, a mianowicie Francji i Włoch, jest pośpieszyć Austrji z niezbędną pomocą. Francja byłaby do tego skłonna pod warunkiem, że podjęta byłaby międzynarodowa akcja odbudowy gospodarczej i finansowej krajów naddunajskich, z której Austrja korzystałaby w pierwszym rzędzie.

Potwierdza się wiadomość, że MacDonald w trosce o przywrócenie zaufania, które jest podstawą odbudowy gospodarczej świata, starać się będzie o to, aby wszystkie państwa reprezentowane w Lozannie podpisały deklarację zobowiązując się w niej do podtrzymywania pokoju.

„Echo de Paris" podkreśla, że na konferencji Herriot-MacDonald mówiono przedewszystkiem o problemacie naddunajskim. Francja — zaznacza dziennik — skłonna jest udzielić większej części 170 lub 200 miljonów szylingów, których domaga się Austrja, i zgodzić się na to, aby zaliczka, przyznana przez Bank Angielski Bankowi Austrjackiemu, była uważana za całkowity niemal udział ze strony Anglji. Francja żąda jednak, ażeby sprawa pożyczki dla Austrji była częścią ogólnego planu uzdrowienia krajów naddunajskich i uzależni swój w tej akcji od przeprowadzenia przez Austrję poważnych reform i kategorycznego wyrzeczenia się przez nią Anschlussu.

WIEDEŃ (PAT). „Sonnund Montagsztg." donosi, iż rząd austrjacki przedłożył wierzycielom Zakładu Kredytowego jeszcze jedną, ostatnią ofertę, oświadczającą, że oprócz cesji aktywów zagranicznych gotów jest także płacić na poczet długu skromne raty roczne. W Wiedniu uważają za prawdopodobne, że reprezentanci wierzycieli nie przyjmą tej oferty bez porozumienia się ze swymi mocodawcami. Odjazd przedstawicieli wierzycieli Zakładu Kredytowego nastąpi w dniach najbliższych. Rokowania będą odroczone na czas nieograniczony. Mimo to, rząd austrjacki będzie utrzymywał z wierzycielami zagranicznymi kontakt.

Prasa opozycyjna o gabinecie Herriota

PARYŻ (PAT). Dzienniki opozycyjne w dalszym ciągu utrzymują, że gabinet Herriota jest zagrożony. Radykałowie i socjaliści nie mogą dojść do porozumienia wskutek rozbieżności swych programów — pisze „Echo de Paris". Radykałowie i umiarkowani także nie mogą się porozumieć, chociaż ich programy są w wielu punktach podobne.

Zdaniem „L'Ami du Peuple" większość grupy parlamentarnej Herriota nie przeżyje pierwszego odruchu, zmierzającego do sanacji finansowej. Daladier czekał tylko na sposobność, ażeby stanąć na czele poważnego odłamu. Herriot sądził, że bierze Daladiera do gabinetu jako zakładnika, w istocie jednak „wprowadził wilka do owczarni".

POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Wczoraj p. Marszałek Piłsudski po parodniowym pobycie w Brześciu nad Bugiem powrócił samochodem do Warszawy i dziś rozpoczął normalne prace w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

FAŁSZYWA POGŁOSKA

Jedno z dzisiejszych pism porannych zamieściło pogłoskę o mającem rzekomo ukazać się dekrecie p. Prezydenta Rzpltej., zmieniającym obowiązującą ustawę o państwowej służbie cywilnej. Chodzi tu zapewne o pragmatykę służbową.

W związku z tem, dowiadujemy się, że pogłoska ta pozbawiona jest wszelkich podstaw, gdyż sprawa ta nie była ani nie jest obecnie rozważana przez czynniki miarodajne.

CZY HAUSNER PONOWI SWĄ PRÓBĘ

N.-JORK (PAT). Proboszcz Newarku, ks. Knappek, przyjaciel Hausnera oświadczył korespondentowi PAT, że znając dobrze Hausnera, wierzy, że nie da on za wygraną i czynić będzie dalsze próby przelotu przez Atlantyk.

LONDYN (PAT). Statek „Circeshell", który wyratował Hausnera, posiada pojemność 4.817 t., należy do Anglo-Sachson-Petroleum C-o" i jest zarejestrowany w Londynie. Obecnie jedzie z Antwerpji do Nowego Orleanu. Wyjaśnia się, że wiadomość, jakoby Hausner w ciągu kilku dni przebywania na Atlantyku, czerpał wodę z radjatora, jest nieścisła, Hausner bowiem posiadał w zapasie galon wody do picia, kawę oraz sandwicze.

(Szczegóły ocalenia lotnika podajemy na str. 2).

NACZ. KOM. DO SPRAW BEZROBOCIA

W czwartek, 16 b. m., o godz. 6-ej popoł., odbędzie się w gmachu Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie plenarne Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Na posiedzeniu tem powzięta będzie uchwała w sprawie likwidacji Nacz. Komitetu, oraz powołana zostanie w tym celu specjalna komisja likwidacyjna.

Akcja pomocy bezrobotnym podjęta zostanie ponownie na jesieni przez specjalną instytucję, którą powoła Rada Ministrów.

KONCENTRACJA WYBORCZA GRUP CENTROWYCH

BERLIN (PAT). W związku ze zbliżającemi się wyborami do Reichstagu wśród drobnych grup i stronnictw środka wzmacnia się dążenie do konsolidacji swych sił, celem zwiększenia sukcesów wyborczych.

We wtorek odbędzie się zebranie przedstawicieli partyj gospodarczych, ludowej i państwowej, celem porozumienia się w sprawie połączenia sił na terenie akcji parlamentarnej. Planowane jest utworzenie nowej partji środka, grupującej elementy liberalne. Na czele tej nowej partji stanąć ma dr. Eckener, komendant sterowca „Hr. Zeppelin".

SAMOBÓJCA NA DNIE KRATERU

NOWY JORK (PAT). Telegram Associated Press z Wysp Hawajskich, donosi o niezwykłem zabójstwie i samobójstwie. Uczeń gimnazjum William Nunes, zaprowadził na szczyt wulkanu Kilauea pannę Margaret Enos, w której się kochał, a która odrzuciła jego propozycję małżeństwa — zastrzelił ją, a potem wrzucił ciało do krateru, do którego następnie sam wskoczył.

NOWY RZĄD RZESZY

Powstanie nowego rządu Rzeszy posiada znaczenie dziejowe z dwojakiego punktu widzenia: wewnętrznego i zewnętrznego. Nazwaliśmy już to, co się dzieje obecnie w Niemczech, zmierzchem parlamentaryzmu demokratycznego. Mamy bowiem do czynienia z klasycznym przykładem reakcji przeciwko „liberalizmowi" i „zdobyczom rewolucji francuskiej", jakie obecnie przechodzi większość państw Europy. Przyszła właśnie kolej na Niemcy. Wątpimy tylko, by junkrzy pruscy i generałowie zdołali naprawdę wykorzystać potężny ruch hitlerowski i jego ryzykowne tendencje faszystowsko-etatystyczno-kapitalistyczne dla odbudowy feodalnego ancien regime'u, o czem niewątpliwie marzą nacjonaliści z pod znaku Hugenberga i militaryści Reichswehry, na których opiera się rząd von Papena. Człowiekiem jutra jest, naszem zdaniem, nie generał Schleicher, lecz Hitler, będący już dziś — według określenia „Berliner Tageblattu" — „zakulisowym kanclerzem".

Nam chodzi obecnie o określenie stosunku Polski do wypadków rozgrywających się w Niemczech, a więc o zewnętrzny na nie punkt widzenia. Łączy się on jednak tak bezpośrednio z perspektywami ewolucji wewnętrznej w Niemczech, że nie sposób wciąż nie powracać do perspektyw tej ewolucji. Ważne jest przedewszystkiem stwierdzenie, że rząd von Papena, o ile nie jest wręcz rządem prowadzącym do dyktatury hitlerowców — których bezwzględna większość nie jest bynajmniej w przyszłym Reichstagu zapewniona — znajduje się w każdym razie i znajdować się będzie pod wyraźnym wpływem Brunatnego Domu monachijskiego. Na żądanie Hitlera von Papen rozwiązał Reichstag, legalizuje ponownie bojówki hitlerowskie, potrzebne narodowym socjalistom dla terroru wyborczego, oddaje im — wbrew konstytucji — władzę w Prusach, bez opanowania których nie mogliby zawładnąć Rzeszą; wreszcie przechodzi do zdecydowanej ofenzywy przeciwko „marksizmowi" i „demokracji".

W polityce zagranicznej nowy rząd będzie się starał dogodzić rewizyjnym i odwetowym hasłom skrajnego nacjonalizmu. Niewiele to jednak zmieni w polityce Niemiec. Natomiast można powiedzieć z całą pewnością, że o ile Brüning cieszył się stosunkowo znacznem zaufaniem mężów stanu Europy i Ameryki, co bardzo mu ułatwiało jego grę, o tyle sytuacja moralna von Papena w opinji światowej, szczególnie anglo-saskiej, nie należy do najpochlebniejszych. Cóż więc dopiero Hitler! Właśnie „zasługą" jego jest w znacznym stopniu zwrot, jaki się dokonał w ciągu ostatnich dwu tygodni w opinji światowej na korzyść Polski. Niema już dziś wątpliwości, kto jest przyczyną fermentu, niepokoju i braku zaufania wśród państw Europy, kto zagraża pokojowi i kto dopuszcza się ustawicznych prowokacyj. Teraz już świat nie da wiary bezustannej insynuacji, pomawiającej Polskę o zamiary inwazji na Prusy Wschodnie, Gdańsk i t. d. Nawet niemiecka prasa demokratyczna zapytuje z przekąsem nacjonalistów, dlaczego Niemcy w Locarno odrzucili wzajemną gwarancję granic polsko-niemieckich, jeżeli obecnie propaganda nacjonalistyczna na temat grożącej rzekomo agresji polskiej najlepszym się staje argumentem dla ewentualnego zaproponowania Niemcom zawarcia paktu o nieagresji z Polską, dla uspokojenia „zatrwożonej" ludności wschodnio-pruskiej.

Jednolity front francusko-angielski, który zapewne Niemcy spotkają w Lozannie, każe nam ze spokojem oczekiwać dalszej ewolucji niemieckiej propagandy rewizyjnej. Jeżeli zaś chodzi o perspektywy przyszłości, to należałoby przedewszystkiem znaleźć odpowiedź na intrygujące pytanie, jaki jest wzajemny stosunek Hitlera i Reichswehry, wzajemny stosunek przyszłego — jak się zdaje — władcy Niemiec a właściwej podpory dzisiejszej, zamaskowanej dyktatury, podpory zbyt ambitnej, by chcieć być narzędziem w ręku „wodza". Wzajemny ten stosunek zaś dlatego ma duże znaczenie dla nas, że Hitler głosi (i uprawia) bezwzględną walkę z komunizmem, wyciągając z tej orjentacji logiczne konsekwencje w stosunku do Macierzy komunizmu, do państwa sowieckiego. Również wielu nacjonalistów niemieckich, a podobno również i von Papen, są zwolennikami europejskiego frontu obronnego, przeciwko bolszewizmowi z tem jedynem zastrzeżeniem, by udział Niemiec w tym froncie oparty był o „równouprawnienie militarne". Natomiast kierownicze sfery Reichswehry uchodziły dotąd zawsze za zwolenników, zawartej ongiś po traktacie w Rapallo pomiędzy sztabami generalnemi obu państw, tajnej konwencji wojennej z Sowietami, która umożliwiła Niemcom przeniesienie do Rosji swej akcji zbrojeniowej, zakazanej przez traktat Wersalski, przedewszystkiem lotnictwa. Zdaniem prasy francuskiej, bliskie stosunki militarne niemiecko-sowieckie nadal istnieją, pomimo kategorycznych zaprzeczeń i zachowywania pozorów. Może w tej zagadce tkwi rozwiązanie problematu przyszłej orjentacji zagranicznej Niemiec i przyszłej rozgrywki wewnętrznej. W każdym razie Sowiety dziś nie są jeszcze zdolne do czynnego wystąpienia w Europie. Osamotnione zaś Niemcy nie są zbyt groźne dla pokoju.

W chwili obecnej najważniejszą rzeczą dla nas jest zachowanie spokoju i równowagi. Polska, jako inicjatorka postulatu rozbrojenia moralnego, ma szczególny obowiązek służenia wszystkim jako przykład przestrzegania, nawet w stosunku do jawnych wrogów zasad, zawartych w naszym projekcie genewskim. Nasza prasa i opinja publiczna winny starannie się wystrzegać wszelkiego naśladowania tonu hitlerowców w stosunku do Niemiec, wszelkiego reagowania na niemieckie nawoływania rewizyjne i zaborcze tą samą bronią, pamiętając, że jest ona zatruta. Wszelka nierozwaga z naszej strony, wszelka fanfaronada polityczna, byłaby tylko wodą na młyn niemiecki, podważającą najsilniejszy argument pokojowości polskiej, a mianowicie zasadę nienaruszalności traktatów i integralnej obrony wytworzonego przez nie statutu terytorjalnego Europy. O tem należy pamiętać w obliczu czekających nas jeszcze wzmożonych zapewne prowokacyj ze strony odwetowców i szowinistów, dochodzących do władzy w Niemczech.

A. R.

Zebrania polityczne

W niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd prezesów i sekretarzy klubu B. B. W. R. woj. poznańskiego. W obradach, które toczyły się w Białej Sali Bazaru, wziął m. in. udział prezes B. B. W. R. pułk. Sławek, wojewoda poznański hr. Raczyński, wielu posłów i senatorów. Po zagajeniu obrad przez prezesa wojewódzkiego klubu B. B. W. R. pos. Jeszkego, wygłosili kolejno referaty kierownicy poszczególnych sekcyj, szkicując ramy programu prac. W końcu wygłosił dłuższe przemówienie prezes Sławek, który poświęcił swe uwagi trzem zasadniczym sprawom: organizacyjnym, kryzysu gospodarczego i ustroju państwa. Przemówienie było kilkakrotnie gorąco oklaskiwane. Przed zamknięciem obrad zebrani wznieśli okrzyk na cześć Marsz. Piłsudskiego i prezesa Sławka.

Wieczorem odbyła się w salonach prywatnych p. wojewody herbatka z udziałem uczestników zjazdu i licznie zgromadzonych gości.

* * *

Dn. 8 b. m. odbyło się w Łodzi zebranie wojewódzkiego Oddziału Ch. R. przy udziale reprezentantów poszczególnych powiatów pod przewodnictwem prezesa J. Szwejcera. Z Warszawy wzięli udział w zebraniu sen. J. Wielowieyski i sekretarz generalny Ch. R. p. H. Łubieński.

Minister Wielowieyski dał wyczerpujący obraz położenia rolnictwa i omówił szczegółowo prace rządu i organizacyi rolniczych w dziedzinie walki z kryzysem.

Nad referatem min. Wielowieyskiego zabierali głos pp. Wilski, Pułaski, Jezierski, Wehr, Szczurowski, Szwejcer i Prądzyński.

Lotnik Hausner cudownie uratowany

PRZEZ TYDZIEŃ PŁYWAŁ NA SWYM APARACIE PO OCEANIE

LONDYN (PAT). **Lotnik Hausner został odnaleziony na Oceanie przez mały statek angielski „Circeshell", służący do przewożenia nafty. „Circeshell" wyłowił Hausnera z morza, siedzącego w swoim nieuszkodzonym jednopłatowcu i płynącego powoli w kierunku południowo- wschodnim, z szybkością mniejwięcej 1 węzła na godzinę. Pozycja geograficzna miejsca, w którem znaleziono Hausnera oznaczona jest przez „Circeshell" 42, 41° na północ i 20, 04° na zachód. Pozycja ta określona być może jako 500 mil ang. na wschód od Oporto w Portugalji. „Circeshell" płynie do N. Orleanu, gdzie spodziewany jest 27-go czerwca. Ponieważ „Circeshell" nie posiada aparatu radjowego o dużym zasięgu, wiadomości „Circeshella" o Hausnerze, przejęte przez wielki statek transatlantycki „Lewiathan", zostały z „Lewiathanu" dopiero podane drogą radjową do Nowego Jorku.**

Hausner, podając wiadomość o swem wyratowaniu, prosił przedewszystkiem o powiadomienie swej żony, która zresztą nie była w domu, gdy zakomunikowano treść radjówki, lecz w kościele, gdzie modliła się ona o uratowanie swego męża. Druga prośba Hausnera wystosowana była do okrętów na Atlantyku, aby zechciały uratować jego jednopłatowiec, którego „Circeshell" nie mógł zabrać na swój pokład. Samolot płynie dalej w kierunku południowo-wschodnim ku brzegom Portugalji, podczas gdy Hausner, szczęśliwie wyratowany, płynie na „Circeshell" ku południowym brzegom Stanów Zjednoczonych.

Ocalenie Hausnera jest poprostu cudowne, bowiem powszechnie uważany on był za straconego. Z pozycji geograficznej, w jakiej wyratowano Hausnera, wynikałoby, że wiatry południowo-wschodnie, które, jak wiadomo, panowały w zachodniej części Atlantyku w nocy z 3 na 4 czerwca zepchnęły go z Nowej Funlandji bardzo daleko na południe, tak, że ostateczny kierunek jednopłatowca był nie, jak zamierzał Hausner, na Londyn, lecz na Portugalję.

NOWY JORK (PAT). **Według relacyj radjotelegraficznych, Hausner zmuszony był opuścić się na wodę w piątek 3 czerwca wieczorem i aż do wczorajszego wieczora pozostawał na falach oceanu, dopóki nie spostrzegł go statek angielski „Circeshell". Lotnik polski musiał żywić się w ciągu 8-iu dni sandwiczami i pić wodę z radjatora. Lotnik jest całkowicie wyczerpany i nie ma sił na opowiadanie o swych strasznych przeżyciach. Nie jest jednak raniony i zwolna powraca do sił. Ciemność, jaka panowała na oceanie w chwili odnalezienia Hausnera, nie pozwalała na ocalenie jego apartu, który popłynął dalej w kierunku południowo-wschodnim.**

LONDYN (PAT). **Gdy żonę Hausnera zawiadomiono o ocaleniu jej męża, oświadczyła ona z naciskiem: „Cały czas upewniałam was, że mój mąż jest zbyt doświadczonym lotnikiem, aby zginąć na Atlantyku. Ufam,że modły moje, jakie zanosiłam do Boga, zostały wysłuchane. Ja nie traciłam ani na chwilę wiary, że mój mąż żyje".**

Uroczystości w Rarańczy

W dniu wczorajszym odbyła się w Rarańczy podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci legjonistów polskich, poległych w dniu 13 czerwca 1915 r. w słynnej szarży pod Rokitną.

Na uroczystość tę już w sobotę przybyła delegacja zarządu głównego Związku Legjonistów z prezesem dr. Działoszem na czele oraz delegacja 2 p. szwoleżerów ze Stargardu. Przybył również z Bukaresztu poseł Rzplitej hr. Jan Szembek oraz szef sztabu głównego gen. J. Gąsiorowski w towarzystwie kilku oficerów polskich i rumuński generał dywizji Sichitiu.

Uroczystości w Rarańczy rozpoczęło złożenie wieńców pod krzyżem, poświęconym pamięci żołnierzy rumuńskich, poległych w walce o zjednoczenie ziem rumuńskich. Następnie delegacje udały się do Rarańczy, gdzie zgromadziły się niezliczone tłumy polaków, zamieszkałych na Bukowinie, liczni reprezentanci władz rumuńskich cywilnych i wojskowych oraz delegacje ochotników rumuńskich.

Uroczystość rozpoczęła Msza polowa, następnie sformował się pochód, który udał się na cmentarz, celem dokonania aktu odsłonięcia pomnika. Uroczysty akt odsłonięcia pomnika rozpoczął się modłami, odprawionemi przez ks. infułata Grabowskiego w asyście ks. kanonika Jakubowskiego, poczem konsul Rzplitej w Czerniowcach p. M Grabiński odsłonił pomnik. W uroczystości w Rarańczy wzięła również udział delegacja porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego z hr. Adamem Romerem na czele.

Uroczystość w Rarańczy miała imponujący przebieg. Ogólna ilość przybyłych wynosi przeszło 2.000 osób. Pozatem była obecna rumuńska wojskowa orkiestra 3 p. str. pogr., szwadron kawalerji rumuńskiej i 11 pułk roszjorów

Na widowni

MINISTER ZALESKI W GENEWIE

Wczoraj wieczorem minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski przybył do Geewy.

PRZYJĘCIE NA CZĘŚĆ PADEREWSKIEGO

W dniu wczorajszym wieczorem król Albert i królowa belgijscy przyjmowali obiadem na zamku w Laeken I. Paderewskiego. Obiad ten, wydany został na cześć naszego wielkiego rodaka w ścisłem gronie osób.

PRZYJAZD NOWEGO POSŁA RUMUŃSKIEGO

Wczoraj wieczorem przyjechał do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunji w Polsce p. min. Cadere.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Optymistyczne nastroje w Paryżu

PRZEBIEG ROZMÓW FRANCUSKO - ANGIELSKICH

O godz. 10-ej rano na Quai d'Orsay podjęto szczegółowe rozmowy francusko-angielskie.

Komunikat M. S. Z., wydany o godzinie 1.30 po zakończeniu tych rozmów, zaznacza, iż półoficjalne i w przyjaznej atmosferze prowadzone rozmowy dowiodły wspólności poglądów, pozwalającej przewidywać, iż w Lozannie zapadną sprawiedliwe i skuteczne rozstrzygnięcia, a pozatem wzmocni się zaufanie, a pokój między narodami zostanie utrzymany. Po zakończeniu rozmów Herriot, odmawiając złożenia oświadczeń o charakterze politycznym, stwierdził, iż jest z rozmów tych bardzo zadowolony.

MacDonald oświadczył, iż przeprowadzone rozmowy potwierdziły pokładane w nich nadzieje; rozmowy te przyczynią się korzystnie do rozwoju najbliższych narad i zebrań międzynarodowych.

Herriot potwierdził słowa swe, wypowiedziane po zakończeniu rozmów, dodając, iż rozważono szczerze i cierpliwie obecne zagadnienia, mając za cel przysłużenie się sprawie pokoju.

Po śniadaniu MacDonald i Herriot udali się na przejażdżkę samochodem w okolice Wersalu.

Optymistyczny ton komunikatu oficjalnego o naradach angielsko-francuskich oraz oświadczenia, złożone przez MacDonalda i Herriota potwierdzają korzystne wrażenie z pierwszego spotkania pomiędzy Herriotem a MacDonaldem, o którem „Le Temps" napisał, iż „pozostawiło jaknajlepsze wrażenie". Wytworzona atmosfera jest jaknajbardziej sprzyjająca dla ścisłej współpracy. O ile atmosfera ta utrzyma się w dalszym ciągu, wówczas będzie się miało słuszną podstawę do uważania, iż rokowania w Genewie i Lozannie będą ułatwione i że konferencje te — o ile będzie oczekiwało się od nich cudów, które nie mogą być wynikiem żadnego przedsięwzięcia politycznego — przyczynią się skutecznie do przygotowania w najbliższych miesiącach ostatecznych rozstrzygnięć.

* * *

Agencja Havasa, donosząc o rozmowach MacDonalda z Herriotem, informuje, że M a c D o n a l d s t a r a ć s i ę m a o u z y s k a n i e o d R z e s z y d e k l a r a c j i, stwierdzającej jej nastroje pokojowe, c e l e m r o z p r o s z e n i a alarmujących p o g ł o s e k, w e d ł u g k t ó r y c h P o l s k a b y ł a j a k o b y z a g r o ż o n a m o ż l i w o ś c i ą n a p a ś c i N i e m i e c n a „k o r y t a r z".

Państwa południowe Rzeszy contra Berlin

KONFERENCJE Z HINDENBURGIEM I V. PAPENEM

Biuro Wolffa komunikuje: Prezydent Rzeszy przyjął dziś w obecności kanclerza v. Papena premjerów: bawarskiego, Helda, wirtemberskiego Bolza i badeńskiego Schmitta, celem szczegółowego omówienia sytuacji politycznej. Rozmowy dotyczyły stosunku Rzeszy do krajów związkowych, sprawy rozrachunków finansowych, polityki gospodarczej i szeregu zagadnień wewnętrzno-politycznych.

Rozmowa trwała 5 kwadransów. Przedstawiciele krajów południowych Niemiec, wysunęli z całą stanowczością swe postulaty i zastrzeżenia wobec planów gabinetu Papena.

Z kół, zbliżonych do rządu, utrzymują, iż udało się osiągnąć pewne odprężenie w stosunkach pomiędzy krajami związkowemi i rządem Rzeszy, natomiast nie udało się uzyskać porozumienia w sprawie zapowiedzianego uchylenia zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych.

Po audjencji u prezydenta Rzeszy odbyła się w południe konferencja z kanclerzem v. Papenem. Rozmowa trwała godzinę.

Wedle doniesień „Welt am Montag", premjer bawarski Held stanął na stanowisku, że nominacja komisarza Rzeszy w kraju związkowym byłaby sprzeczna z konstytucją. Gdyby powołano tego rodzaju komisarza dla Bawarji, miał oświadczyć premjer bawarski, to byłby on natychmiast po przekroczeniu terytorjum bawarskiego zatrzymany na granicy. W sprawie oddziałów szturmowych Held miał zaznaczyć, że bez względu na to, jaką decyzję w tej sprawie poweźmie rząd Rzeszy, zakaz oddziałów szturmowych w Bawarji będzie utrzymany.

WSPÓLNY FRONT POŁUDNIOWCÓW

W związku z zamiarem mianowania komisarza rządowego dla Prus, premjer bawarski dr. Held udał się, przed swą podróżą na konferencję rządów krajów związkowych w Berlinie, do Karlsruhe, gdzie spotkał się z premjerem badeńskim i prezydentem Wirtembergji. Przedmiotem obrad była sprawa współpracy politycznej krajów południowoniemieckich i utworzenia wspólnego frontu wobec centralistycznych poczynań nowego rządu Rzeszy.

FRANCJA

W OTWARCIU XV DOROCZNYCH TARGÓW W BORDEAUX wzięli udział am. Chłapowski, konsul R. P. w Tuluzie Mikucki oraz attaché handlowy Stebelski. Otwarcia Targów dokonał minister Kolonij Albert Sarraut, który okazał szczególne zainteresowanie pawilonem polskim.

ZŁOTO. Na pokładzie okrętu „Bremen" przybyło dziś do Cherbourga 180 beczek złota amerykańskiego wartości 225 miljonów fr., z czego 153 milj. przeznaczone są dla Szwajcarji, reszta dla banków francuskich.

NIEMCY

„SPORT" W „ROZBROJONYCH" NIEMCZECH. Urządzone staraniem niemieckiego aeroklubu wielkie popisy lotnicze na lotnisku w Tempelhof przybrały olbrzymie rozmiary. Ewolucjom lotniczym i pokazom napadu bombowego przyglądało się zgóra 300.000 osób. Popisy poprzedziła manifestacja studentów hitlerowskich, którzy przemaszerowali ze sztandarami partyjnemi. Przemówienie powitalne wygłosił do nich prezes aeroklubu mjr. v. Kehler, który oświadczył, że młodzież akademicka jest szczególnie powołana do kultywowania idei bojowej również w zakresie sportu lotniczego.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Ub. nocy pod miejscowością Schleiz w Turyngji uległ katastrofie samochód Reichswehry. 4 osoby poniosły śmierć, a 4 zostały ciężko poranione. Samochód, w którym jechało 8 pasażerów, zarzucił na ostrym wirażu, uderzył o drzewo i stoczył się do rowu. Kierowca, członek Reichswehry, poniósł śmierć. Z pośród ciężko rannych 3 zmarły w szpitalu. Samochód jest zupełnie strzaskany.

WŁOCHY

WIZYTA STATKÓW FRANCUSKICH. Do portu neapolitańskiego przybył krążownik francuski „Lorraine" i dwa kontrtorpedowce: „Grandeur" i „Fougueux" pod komendą wiceadmirała Roberta. Statki francuskie zabawią w Neapolu do poniedziałku.

SZWAJCARJA

LOZANNA PRZYGOTOWUJE SIĘ uroczyście do konferencji. Na Palace Hotelu, w którym mieścić się będzie główna siedziba delegacyj i prasy, powiewają już sztandary Francji, Japonji, Włoch, Szwajcarji i Polski. Kolej i poczta wprowadzają specjalne udogodnienia dla obsługi konferencji.

JUGOSŁAWJA

WRĘCZENIE ORDERÓW POLSKICH. Wczoraj odbyła się w poselstwie polskiem w Białogrodzie uroczystość wręczenia przez posła Rzplitej, Schwarzburg-Günthera odznak orderu Polonia Restituta zasłużonym działaczom na polu zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego. Odznaczenia otrzymali dyr. Instytutu Ociemniałych w Zemuniu-Ramadanovic, dyrektor Instytutu Głuchoniemych — Petrivic, inspektor Min. Komunikacji — Moncina i członek zarządu jugosłowiańskiego Zw. Nauczycielskiego — Petkovic.

BRAZYLJA

RUCH WYWROTOWY, pódjęty w Rio de Janeiro przez jeden z pułków kawalerji, został szybko stłumiony.

STANY ZJEDNOCZONE

PRZESZŁO 2 I PÓŁ MILJARDA DEFICYTU. Kompletne sprawozdanie finansowe Skarbu U. S. A. za ostatnie 11 miesięcy wykazuje deficyt w sumie 2.684.950.455 dol. W tym samym okresie r. ub. deficyt wynosił 1.044.910.099.

Deficyt ten tłumaczy się ogromnym spadkiem dochodów we wszystkich dziedzinach. Równocześnie wzrastają nieustannie wydatki, przeważnie z powodu prac rekonstrukcyjnych.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA K. PUŁASKIEGO odbyło się w Parku Miejskim w miasteczku Cudahy w Stanie Wisconsin. Pomnik postawiono staraniem miejscowej polonji.

Otwarcie sanatorjum akademickiego w Zakopanem

Wczoraj odbyło się w Zakopanem uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego wspaniałego gmachu sanatorjum akademickiego Bratniej Pomocy. Uroczystość rozpoczęto o godz. 9-ej nabożeństwem w kościele parafjalnym, po którem uczestnicy przybyli do gmachu sanatorjum, wzniesionego na stokach Gubałówki w sąsiedztwie sanatorjum naczycielskiego.

O godz. 11-ej rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. Michalski dokonał poświęcenia i otwarcia gmachu. Następnie licznie zebrana publiczność zajęła miejsca w dużej niewykończonej jeszcze sali jadalnej.

W uroczystości wzięli udział: minister Jędrzejewicz, marszałek senatu Raczkiewicz i wojewoda Kwaśniewski. Pozatem na uroczystość przybyło wiele osób z Warszawy oraz reprezentanci władz i szerokich sfer społeczeństwa zakopiańskiego.

Szereg przemówień rozpoczął imieniem Rady Naczelnej pomocy akademickiej marszałek Raczkiewicz, który, po skreśleniu dziejów Bratniej Pomocy wezwał wszystkich obecnych do dalszych wysiłków, do zespolenia dążeń i trwałej myśli o dalszych środkach dla budowy i utrzymania sanatorjum akademickiego w Zakopanem.

Następnie, imieniem rządu, przemówił minister Jędrzejewicz, wyrażając radość z powodu powstania nowej placówki, która młodzieży polskiej zapewni nietylko powrót do zdrowia, ale i możność oddania jej sił w służbie ojczyźnie. P. minister przyrzekł, ze strony rządu i Min. Oświaty opiekę i, w granicach możliwości, dalszą pomoc.

Szereg przemówień zakończył jeden z twórców i założycieli „Bratniaka" na terenie Zakopanego dr. Józef Żychoń. Po odczytaniu licznych depesz, goście zwiedzili szczegółowo gmach sanatorjum, które przedstawia się imponująco i jest wyrazem najnowszych zdobyczy na polu budownictwa sanatoryjnego. Sanatorjum już w 70%-ach jest gotowe do użytku.

Strajk czy rozjemstwo w Łodzi?

Związki chrześcijańskie zwróciły się do swych posłów w Warszawie, prosząc ich o przybycie, w celu przeprowadzenia odpowiedniej agitacji wśród włókniarzy, w związku z zapowiadającym się strajkiem w przemyśle włókienniczym. Pozostałe związki również zwróciły się do posłów o przybycie do Łodzi oraz rozesłały listy do oddziałów prowincjonalnych z instrukcjami, dotyczącemi przygotowań przedstajkowych.

W chwili obecnej trudno jest przewidzieć, czy włókniarze przystąpią do strajku, gdyż zależy to w pierwszym rzędzie od decyzji delegatów fabrycznych, którzy się zbiorą w środę.

W związku z zapowiadającym się strajkiem, omawiana jest szeroko sprawa opracowanego już dekretu min. Pracy w sprawie przymusowego rozjemstwa w zatargach między pracodawcami a pracownikami. W myśl tego projektu, który ma być rozpatrzony na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów, wszelkie spory mają być poddawane orzecznictwu specjalnych powoływanych komisyj rozjemczych. Orzecznictwo takie ma bezwzględnie obowiązywać obydwie strony. Możliwe, iż dekret wejdzie w życie jeszcze przed wybuchem strajku włókienniczego i w tym wypadku zatarg załatwiony byłby przez komisję rozjemczą.

Na dzień dzisiejszy wyznaczony jest dwugodzinny strajk demonstracyjny robotników sezonowych, którzy w ten sposób chcą zaprotestować przeciwko ustawie, pozbawiającej ich pomocy z funduszu bezrobocia. Nowa ustawa, która ma wejść w życie z dniem 11 lipca, mówi, że robotnicy sezonowi, pracujący przez krótki okres czasu, nie opłacają wcale składek, wobec czego nie mogą korzystać z pomocy funduszu bezrobocia. *(k.)*

Nowy most na Niemnie

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie gruntownie przebudowanego mostu nad Niemnem przy stacji Mosty. Most był dwukrotnie doszczętnie zniszczony podczas wojny światowej i bolszewickiej, po których był odbudowany z wielkim pośpiechem dla utrzymania koniecznego ruchu. W r. 1931 przystąpiono do gruntownej odbudowy, przyczem jedno nowe wielkie przęsło wykonane zostało w fabryce K. Rudzki w Mińsku Mazowieckim, a zmontowane na miejscu przez Kolejowe Warsztaty Mostowe w Starosielcach, dyrekcji Wileńskiej. Przęsło to jest jednem z największych w Polsce.

Na uroczystości otwarcia mostu obecni byli: wiceminister Gallot, dyrektor departamentu Min. Komunikacji inż. Andrzejewski, dyrektor Kolei Państwowych z Wilna inż. Pałkowski oraz przedstawiciele miejscowych władz kolejowych i społeczeństwa.

Dwie katastrofy samolotów klubowych

W KRAKOWIE I W CIECHOCINKU

Prawie jednocześnie nadeszły wiadomości o dwuch katastrofach, którym uległy samoloty aeroklubu krakowskiego i warszawskiego. Tragicznie zwłaszcza zakończyła się katastrofa w Krakowie.

Samolot Aeroklubu krakowskiego, pilotowany przez Zdzisława Kulpińskiego, wystartował wczoraj rano z Krakowa, wioząc pasażera Zygmunta Paculę, urzędnika Banku Gospodarstwa Krajowego. Po wykonaniu lotów nad Błoniami, przelatując nad przedmieściem Krakowa Dębniki, samolot podczas wirażu dostał się z powodu utraty szybkości w korkociąg i spadł na ogród zakładu braci Albertynów.

Skutki upadku były straszne. Samolot uległ kompletnemu zdruzgotaniu, zaś obsada aeroplanu odniosła ciężkie rany. Pilot Kulpiński doznał wstrząsu mózgu, zaś Pacula złamania podstawy czaszki i krwotoku mózgowego. Paculę w stanie ciężkim przewieziono do kliniki chirurgicznej U. J. w Krakowie, gdzie wkrótce **zmarł nie odzyskawszy przytomności.**

Powodem katastrofy była prawdopodobnie nadmierna brawura pilota.

Również Ciechocinek był w sobotę wieczór widownią katastrofy lotniczej. Samolot Aeroklubu Warszawskiego R. W. D. 4, przy lądowaniu skapotował. Porucznik-pilot Mieczysław Pronaszko i inż. Jerzy Wędrychowski — wyszli z katastrofy obronną ręką, doznając jedynie lekkich obrażeń. Samolot został zdruzgotany.

Trąba powietrzna nad Polesiem

Z Brześcia nad Bugiem donoszą, że przez gminę Niechacewo, pow. kosowskiego, przeszła trąba powietrzna, która wyrządziła wielkie szkody. Huragan zerwał 60 dachów domów mieszkalnych. Zniszczonych zostało doszczętnie kilkanaście stodół i inne zabudowania gospodarskie. Zginęło kilkanaście sztuk byd.a W lasach państwowych nadleśnictwa Iwanowickiego trąba wyrwała 120 drzew. Wypadku z ludźmi nie było. Straty są bardzo wielkie.

Emocjonujący finał meczu tennisowego Anglja — Polska

WSPANIAŁY SUKCES TŁOCZYŃSKIEGO

(g). Dzień wczorajszy mimo porażki w ogólnej punktacji, co było zresztą do przewidzenia, będzie z pewnością pamiętnym w historji polskiego tennisu z racji nie tylko pierwszych setów, zdobytych przez polskich graczy na Anglikach w grach o puhar Davisa, ale pierwszego pełnowartościowego zwycięstwa, co dało jeden wprawdzie, ale cenny punkt.

F. Perry — M. Stolarow 6:3, 7:5, 6:4. Stolarow mimo nieco lepszej formy, niż onegdaj, kiedy grał przeciwko G. Lee, nie był groźnym dla doskonałego Anglika. Mimo, niewielu zresztą, dobrych zagrań, popełniał znaczną ilość błędów, czem niejednokrotnie niweczył swe pięknie wypracowane przewagi w poszczególnych gemach.

I. Tłoczyński — G. H. Lee 6:4, 6:4, 2:6, 7:5. Już pierwszy wygrany pewnie przez Tłoczyńskiego i przy zdecydowanej przewadze set wywołał entuzjazm wśród publiczności. Następny, wobec zaciętej obrony Lee, był bardziej może jeszcze emocjonujący — niemniej nasz mistrz i tu przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę. W trzecim secie Lee, walcząc po desperacku, zmusił Polaka do kapitulacji. Tłoczyński zresztą nie bronił się zbyt mocno. Po przerwie napięcie widowni i graczy doszło do punktu kulminacyjnego. Długi, nużący, miejscami monotonny, lecz bardzo zacięty set czwarty — grany ze strony Lee systemem t. zw. „na żyłę" — Polak dzięki doskonałemu finiszowi, przechylił na swoją korzyść, dając tem pierwszy cenny punkt barwom polskim i zwyciężając najzupełniej zasłużenie. Tłoczyński był bowiem od G. H. Lee graczem bezwzględnie lepszym.

Tak zatem w r. b. zakończyliśmy udział swój w grach o puhar Davisa. Wygraliśmy wysoko z Holandją, wyeliminowała nas Anglja (4:1), która jednak przez chwilę nie sądziła, że oddać może w Warszawie seta — a oddała punkt, pomijając już pozakonkursową porażkę Davida do Hebdy. Możemy być najzupełniej zadowoleni. Uzyskaliśmy wyniki (zwłaszcza ostatnio), o których ze zdumieniem mówić będą zagranicą. Wreszcie, zaczynamy nareszcie ufać we własne siły, co również i na boisku sportowem ma swoją wartość.

Tennisiści polscy po swych pełnowartościowych, ostatnich zwycięstwach, zdobyli sobie uznanie nie tylko licznych zastępów widzów, ale i swych przeciwników, znakomitych i sympatycznych członków reprezentacyjnych drużyny angielskiej.

Ze sportu

SUKCES POLSKIEGO BIEGACZA W AMSTERDAMIE

W niedzielę na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Amsterdamie, startował polski zawodnik, Kuźmicki (AZS Warszawa). **W biegu na 800 m. Kuźmicki zajął pierwsze miejsce wynikiem 1:57,6 sek.** W biegu na 1.500 mtr. — ten sam zawodnik uzyskał dobry czas 4:04 sek.

WYŚCIGI ŚLIZGACZY NA WIŚLE

W niedzielę odbyły się na Wiśle przy olbrzymiem zainteresowaniu publiczności II-gie wyścigi ślizgaczy. Tym razem, niestety nieobeszło się bez wypadków, które na szczęście nie pociągnęły za sobą poważniejszych skutków.

Techniczne wyniki zawodów: Bieg płaski na 2.000 mtr. W klasie B (motory o sile 250—350 cm³), pierwsze miejsce zajął Kapuściński. W klasie C (motory 350—500 cm³), zwycięzyli: w pierwszej grupie Swat Jan (Policja Rzeczna) a w drugiej grupie inż. Rothert. W klasie D (motory 500—660 cm³), pierwszym był inż. Kołodziejski.

Biegi wirażowe na 10 klm. przyniosły wyniki: Pierwszy w klasie B, wygrał Franciszek Benech wskutek wypadku Kapuścińskiego. W klasie C, w pierwszej grupie zwycięzył Swat, który stoczył jednak ciężką walkę z Cwilem (Policja rzeczna). W drugiej grupie wygrał z Walkowerem Szczypa. W klasie D, bezapelacyjne zwycięstwo odniósł inż. Kołodziejski. Na zakończenie odbyły się pierwsze w Polsce wyścigi na nartach wodnych za ślizgaczami.

Święto Przysposobienia Wojskowego

Wczoraj z racji dorocznego święta wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa, w których wzięły udział oddziały Przysposobienia Wojsk. Po nabożeństwie oddziały P. W. oraz hufce szkolne w mundurach i rynsztunku zebrały się na Placu im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie odbył się przegląd oddziałów. Po przeglądzie delegacje złożyły wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem rozpoczęła się imponująca defilada wszystkich oddziałów, wchodzących w skład Przysposobienia Wojskowego z ramienia różnych organizacyj, jak również oddziałów młodzieży szkolnej P. W. w liczbie kilku tysięcy. Defiladę przyjmowali: wojewoda Jaroszewicz, prezes stołecznego komitetu W. F. i P. W., gen. Jarnuszkiewicz, dowódca O. K., pułk. Kiliński, dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W., major Lewin, szef Okręg. Urzędu W. F. i P. W., oraz szereg wyższych oficerów.

Ruch wydawniczy

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Ukazał się w znacznie zwiększonej objętości turystyczno-uzdrowiskowy numer „Tyg. Illustr. Piękne ilustracje, zajmujące feljetony podróżniczo-krajoznawcze składają się na ten niezwykle ciekawy numer. Jerzy M. Rytard daje ciekawy fragment prozą p. t. „Żywioły". Al. Janta-Połczyński kreśli swe wrażenia z podróży Atlantykiem; o urokach puszczy Białowieskiej pisze Helena Boguszewska. Doniosły problem porusza wiceprezes związku uzdrowisk polskich p. Z. Kożuchowski w artykule „Swego nie znacie". Dział „Idee i zdarzenia" powieść Parandowskiego „Dysk Olimpijski" i recenzje składają się na żywą treść n-ru.

HENRYK ŻWARYCZOWSKI 20)

A TO BYŁO PROSTE

POWIEŚĆ

W pewnej chwili Olgierd spojrzał na zegarek i przeraził się: była dziesiąta godzina.

Zerwał się z miną, wykluczającą dyskusję. Lecz ta jego mina tylko na mgnienie odebrała tupet pani domu, po tem mgnieniu natarła na gościa z niesłychanym temperamentem, zaklinając się, że chyba po jej trupie będzie mógł odejść żywy od nierozegranej partji.

Ale Olgierd był stanowczy.

Gdy wyruszył z miasteczka dochodziło pół do jedenastej.

Nie mógł sobie darować, że tak lekkomyślnie przepuścił niezmiernie ważny moment wyjazdu, i dzięki temu zaniedbał obowiązek i — jakkolwiek starał się nie przyznawać do tego przed sobą, pozbawił się kilku chwil o dziwnej, nabrzmiałej ciężką słodyczą wartości, jaką miały dla niego chwile obcowania z Naścią. O tej porze bowiem, nie mogło być mowy o wstąpieniu do zagrody Jaszczykiewów.

Siwek mknął wyciągniętym kłusem.

Olgierd patrzył bystro po okolicy. Zdaleka czerniły się kontury Wojłokowej. Osada spała. W oknach chat było ciemno. W miarę, jak się zbliżał do osady, słychać było ciche i senne poszczekiwania kundli.

Minął jeszcze jeden zakręt i miał przed sobą chatę Jaszczykiewów od strony przeciwnej do wjazdu w podwórze.

Spojrzał na chatę z tkliwością i równocześnie rozgniewała go ta tkliwość, nie ujrzał bowiem możliwości znalezienia dla niej zdecydowanego wyrazu w uczuciach...

Nagle osadził konia; to, co ujrzał, zaskoczyło go aż do zdumienia; chata z tej strony posiadała tylko jedno okno na jednej połowie ściany, okno to było ciemne, odbijał się w niem blask księżyca blado-złotemi migocącemi płatami, druga połowa ściany nie posiadała okna i tonęła w ciemności od dołu aż pod strzechę... i oto w tej ścianie, pod samą strzechą, mały okrągły otworek, z szybką wmurowaną wprost w glinę płonął jasnem światłem, jakby z lampy, o wiele lepszej i większej, niż ta, którą Olgierd widział w chacie.

Porucznik Czernowski zlodowaciał od sprzecznych uczuć; nareszcie zagadka rozwiązana! A więc kryją kogoś!

Przypadek oddał mu nieocenioną przysługę! Tym razem zbrodniarz już się nie wywinie! Naścia! Ach, żmija! Uczuł jak serce zalewa mu zimna, nieubłagana nienawiść! Przypomniał sobie, jak żartowała dobroduszenie! Żmija!

Zakipiał od tego wspomnienia. W mózgu skotłowały się gwałtowne, żadne piorunującego działania myśli; wyjął broń i ruszył galopem ku Opłotkom. Niedaleko chaty zsiadł z konia i, wziąwszy cugle w rękę, poszedł pieszo, żeby jaknajciszej dobrnąć do chaty. Szedł skrajem drogi, po miałkim wysokim śniegu, w którym tonął odgłos jego kroków i kopyt konia. Przy parkanie, na kilkanaście kroków od wjazdu, uwiązał siwka i chyłkiem przeszedłszy pod żerdzią, wsunął się na podwórze.

Ostrożnie zbliżył się do chaty i spróbował otworzyć klamkę, ale drzwi były zamknięte od zewnątrz. Szarpnął je. Nie poruszyły się. Były dobrze zabezpieczone.

Poszedł tedy do okna i zastukał gwałtownie w szybę, gdy przestał pukać, chwilę panowała jeszcze cisza dokoła, potem dał się słyszeć we wnętrzu chaty ruch jakiś, którego odgłos łatwo przedostawał się przez pojedyncze okno. Po czem usłyszał tuż przy oknie głos Naści:

— A chto tam?

— Ja! — rzekł ostro. — Otwórz!

Głos Naści ucichł. Olgierd usłyszał znowu szmer, krzątanie. Zabłysło światło zapałki, i wnet potem skrzypnęły drzwi, prowadzące z izby do sieni.

Olgierd zbliżył się do drzwi wejściowych. Brzęknął odsunięty szybko haczyk, drzwi otworzyły się i na progu stanęła Naścia w koszuli z zgrzebnego płótna, rozchylonej na wysokich piersiach, w spódnicy, wrzuconej i przewiązanej w pasie niedbale, na prędce, z gołą głową i warkoczami opuszczonemi, po obu stronach ramion. Biło od niej ciepło z snu, a blask lampki, którą trzymała w ręce, oświetlał zarumienioną jej twarz i zdumione oczy.

Skierowała światło na twarz Olgierda i spytała z niepokojem w głosie, w którym drżała troska, a nie strach.

— Czto takoho? Jakieś nieszczaście? Wejdźcie, pan parucznik i mowcie! Jedziecie z miasta.

Olgierd stracił kontenans. Ten ton jej głosu, spokój i wyraźna troska o niego, wytrąciły go znowu z pewności siebie.

Wszedł do sieni i mimowoli zawadził o dzieważę. Owionęły go zapach i ciepło jej ciała. Wstrząsnął się. Uczuł w gardle kurcz, budzącego się gwałtownie pożądania.

Naścia usunęła mu się z drogi, poczem zamknęła drzwi od wejścia, bo wchodził mróz do ciepłej sieni, widoczny kłębami pary. Postawiła na parapecie okienka lampę.

— No, mówcie pan porucznik, co sia stało wam?

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Poniedziałek dn. 13 czerwca

DZIŚ: Antoniego JUTRO: Bazylego Wielk.
Wschód słońca 3.15, zachód słońca 19.56
Przybyło dnia 8.57
Wschód księżyca 13.37, zachód księżyca 24.11
Długość dnia 16.41

OGÓLNE

— STOWARZYSZENIE B. OBROŃCÓW KRESÓW WSCHODNICH

Odbyło się zebranie konstytucyjne Stowarzyszenia b. Obrońców Kresów Wschodnich. Nowa ta organizacja z siedzibą przy ul. Żórawiej 13 m. 1, na czele której stoi gen. dyw. Leonard Skierski, obrała sobie za cel zjednoczyć wszystkie małe lokalne organizacje, znajdujące się na Kresach Wschodnich, oraz skupić dookoła siebie wszystkich, b. wojskowych, którzy brali udział w walkach o wolność Kresów Wschodnich. Organizatorzy mają wystąpić do Marszałka Piłsudskiego z prośbą o objęcie protektoratu nad Stowarzyszeniem. W skład prezydjum honorowego wchodzą: marszałek Senatu Raczkiewicz, gen. Żeligowski, gen. Rydz-Śmigły, gen. Osiński, gen. Dreszer i inni.

— OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ZW. NAUCZ. POLSKIEGO

W dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca r. b., odbędzie się w Warszawie XII ogólnopolski Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Organizacja ta największa z pośród nauczycielskich, liczy ponad 42 tysiące członków, nauczycieli szkół powszechnych i średnich.

— Z DZIAŁALNOŚCI TOW. POLSKO-DUŃSKIEGO

Odbyło się ostatnio doroczne Ogólne Zebranie Tow. Polsko-Duńskiego pod przewodnictwem prezesa T. Nosowicza. Przedyskutowano bieżące sprawy, mające na celu zbliżenie obu krajów. Towarzystwo uzyskało w Muzeum Morskiem w Kronborgu odpowiednie miejsce dla umieszczenia polskiego działu morskiego i w tym celu zbiera odpowiednie eksponaty. Również przygotowano sprawę umieszczenia tablicy pamiątkowej dla uczczenia Thorwaldsena, twórcy pomników Mickiewicza i ks. Józefa Poniatowskiego. Teatr w Kopenhadze rozpoczął już próby „Nieboskiej Komedji" Krasińskiego, kórego premjera odbędzie się w jesieni.

1-go sierpnia rozpoczyna się w Kopenhadze miesięczny kurs języka i kultury duńskiej, w którym mogą wziąć udział Polacy. Korespondencje można przeprowadzić w języku polskim pod adresem „Feriekursus", 26 Frederiksholms Kanal, Kopenhagen K., Danemark. Zezwolenie na ulgowy paszport uzyskać można w Min. W. R. i O. P. po przedstawieniu zaświadczenia od Dyrekcji Kursu.

— ZAŚWIADCZENIA DLA INWALIDÓW SĄ WOLNE OD OPŁATY STEMPLOWEJ

W myśl ustawy z marca r. b., inwalidzi oraz osoby pozostałe po inwalidach, jak również po zmarłych i zaginionych w związku ze służbą wojskową — wnoszą do władz deklaracje, zawierające dane potrzebne do oceny, czy i w jakich rozmiarach przysługuje im prawo do zaopatrzenia. Na deklaracjach tych władze, a więc urząd gminny, starostwo oraz urząd skarbowy stwierdzają prawdziwość danych, zawartych w deklaracji Minist. Skarbu wyjaśniło, iż owe zaświadczenia są wolne od opłaty stemplowej, bowiem stanowią nierozdzielną całość z deklaracją petenta, wolną od opłaty w myśl obowiązujących przepisów.

— ZAPISY DO PAŃSTW. SZKOŁY OGRODNICTWA W POZNANIU

Dyrekcja Szkoły Ogrodnictwa w Poznaniu przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny od dnia 15-go czerwca r. b. Zgłoszenia z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do Dyrekcji: Poznań, ulica Śniadeckich 54/58. Warunkiem przyjęcia do szkoły jest ukończenie 6-ciu klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub średniej szkoły ogrodniczej. Bliższe dane o szkole zawarte są w prospekcie szkoły, wysyłanym na żądanie.

MIEJSKIE

— ŚWIĘTO 30 P. STRZELCÓW KANIOWSKICH

Wczoraj w 3-im dniu święta pułkowego 30 p. Strzelców Kaniowskich ks. prałat dr. Ugniewski odprawił mszę polową na dziedzińcu Cytadeli. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Michalski. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste rozdanie nagród sportowych i odznaki pułkowej. O godz. 10-ej odbyła się defilada, którą przyjął komendant garnizonu m. st. Warszawy płk. Strzemieński, poczem odbył się w ogrodzie obiad żołnierski, na którym obecni byli przedstawiciele władz wojskowych z dowódcą okręgu Korpusu gen. Jarnuszkiewiczem. Podczas obiadu odczytano szereg depesz, nadesłanych z życzeniami. Przemówienia wygłosili: dowódca O. K. gen. Jarnuszkiewicz, dowódca 21 p. p. pułk. Dojan-Surówka i dowódca 30 p. Strzelców Kaniowskich pułk. inż. January Grzedziński.

O godz. 8 wiecz. w Domu Żołnierza na Pradze, odbyła się uroczysta akademja.

— AKADEMICKI WIEC MANIFESTACYJNY

Wczoraj wieczorem odbył się w przepełnionej sali Domu Rzemieślniczego wiec manifestacyjny, zorganizowany przez Akademicką Młodzież Państwową. Celem wiecu było wyrażenie protestu przeciwko zakusom niemieckim na granice Polski oraz przeciwko prowokacjom hitlerowców w Gdańsku i gwałtom, popełnianym tam na osobach narodowości polskiej.

— OTWARCIE PIERWSZEJ PRZYSTANI WIOŚLARSKIEJ DLA SZKÓŁ

W niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia szkolnej przystani wioślarskiej, która znajduje się obok mostu Poniatowskiego po stronie warszawskiej. Poświęcenia dokonał ks. Mauersberger. Minister Oświaty reprezentowany był przez szefa departamentu, dr. Mendysa. Obecni byli ponadto: gen. Górecki, gen. Jarnuszkiewicz, woj. Jaroszewicz, dyrektor PUWF, płk. Kiliński, kierownik Okr. UWF, mjr. Lewin, naczelnicy wydziałów Min. Oświaty, wizytatorzy, dyrektorowie szkół średnich itd. Po uroczystości otwarcia odbyły się ciekawe pokazy pływackie i wioślarskie.

— TRADYCYJNE „WIANKI" NA WIŚLE

Dorocznym zwyczajem dn. 23 b. m. w wigilję św. Jana odbędą się tradycyjne „wianki" na Wiśle, organizowane staraniem Warszawskiego Międzyklubowego Komitetu Wioślarskiego. Organizatorzy dokładają starań, aby wianki tegoroczne wypadły jaknajokazalej. Dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na rzecz pomocy bezrobotnym m. st. Warszawy oraz częściowo na fundusz olimpijski.

— WYCIECZKA DO JUGOSŁAWJI

Napływ zgłoszeń na organizowaną przez Stow. Polsko-Jugosłowiańskie w Warszawie, wycieczkę do Jugosławji jest tak duży, że Oficjalne Biuro Turystyczne Królestwa Jugosławji (Trębacka 9, tel. 206-73) dla uczestników wycieczki zamieszkujących na prowincji przedłużyło termin zapisów do 15 b. m. Wycieczka wyjedzie z Warszawy dn. 2 lipca.

— PODATEK OD LOKALI

W terminie do dnia 15 czerwca płatna jest II rata podatku od lokali w wysokości 8 proc. w stosunku do lokali jedno, dwu i trzyizbowych (dwa pokoje z kuchnią) oraz 12 proc. od lokali ponad trzy izby (trzypokojowe i t. d.) podstawowego komornego w II-im kwartale r. b.

— PALENIE W TRAMWAJACH BĘDZIE ZEZWOLONE

W Ministerjum Komunikacji dobiegają końca prace nad rozporządzeniem zezwalającem na palenie tytoniu w wagonach przyczepnych w tramwajach miejskich w Warszawie. Rozporządzenie to ukaże się w najbliższych dniach. Przewiduje ono, że publiczności przysługuje prawo palenia w przyczepnych wagonach tramwajów bez względu na typ wagonu. Służba tramwajowa obowiązana będzie do przewietrzania co pewien czas wagonów dla palaczy.

Otwarcie jubileuszowej wystawy L. Wyczółkowskiego w I. P. S.

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem ks. Żongołłowicz, wiceminister W. R. i O. P. dokonał otwarcia wystawy w Instytucie Propagandy Sztuki. Wystawa ta jest jubileuszową wystawą Leona Wyczółkowskiego, zorganizowaną z okazji 80-lecia urodzin znakomitego artysty.

Na otwarciu prof. Skoczylas, prezes Rady Instytutu wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że cały polski świat kulturalny święci w bieżącym roku niezwykły jubileusz — 80-lecia urodzin Leona Wyczółkowskiego. Niezwykłość tego jubileuszu polega na tem, że po raz pierwszy w dziejach naszej sztuki, jeden z najwybitniejszych jej przedstawicieli ukończył osiemdziesiąty rok życia, znajdując się w pełni swych sił twórczych, prześcigając w świeżości i aktywności artystycznej wielu znacznie od siebie młodszych artystów.

Plon działalności artystycznej Leona Wyczółkowskiego — mówił dalej prof. Skoczylas — może się równać plonowi kilkunastu artystów, a pod względem poziomu stanowi najchlubniejszą kartę w historji polskiej sztuki.

Wystawa, która właśnie została otwarta, jest skromnym hołdem Instytutu Propagandy Sztuki dla uczczenia wielkiej sztuki L. Wyczółkowskiego i reprezentuje ją w całej rozciągłości historycznej. Najdawniejsze dzieło pochodzi z roku 1873, kiedy Wyczółkowski miał lat 21, najnowsze prace pochodzą z ubiegłego roku.

Ten historyczny przegląd prawie 60 lat twórczości jest nietylko niezwykle interesujący, ale przedewszystkiem kształcący dla młodszych pokoleń artystycznych. Mamy tu godny naśladowania wzór, do jak wspaniałych rezultatów doprowadza talent, zbratany z tytaniczną pracą. Sztuka Leona Wyczółkowskiego w swym romantyzmie żywiołowym temperamencie malarskim i wrodzonym zmyśle kolorystycznym ujawnia w najwyższym stopniu cechy polskiego malarstwa, które niezależnie od obcych kultur artystycznych posiada własne odrębne oblicze.

Z Teatrów

OPERA. Dziś, w poniedziałek, w teatrze Wielkim, pod kierunkiem kapelmistrza Rudnickiego, odegrane będzie arcydzieło Moniuszki „**Halka**" w świetnej obsadzie, na czele z pp. Krzywiec, Orlowską, Gołębiowskim, Majem, Mossoczym i Bolko.

Jutro, pod dyrekcją kapelmistrza Mazurkiewicza, opera „**Manon**" z występem Jana Kiepury i z p. Zmigrod-Fedyczkowską w roli tytułowej.

NARODOWY. Dziś po raz ostatni komedja dramatyczna w 3-ch aktach E. Sheldona w przekł. K. Dunin-Markiewicza „**Historja dwu serc**" (Romance).

Jutro „**Miłość pod Mikroskopem**".

NOWY. Dziś po raz ostatni komedja Mikołaja Jewreinowa „**Miłość pod mikroskopem**" w opracowaniu inscenizacyjnem reżyserji dyr. Ludwika Solskiego.

Od jutra teatr Nowy będzie zamknięty.

LETNI. Dziś i jutro 3-aktowa komedja współczesna St. Kiedrzyńskiego „**Życie jest skomplikowane**" w obsadzie premjerowej.

W pełnych próbach scenicznych pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego „**Adwokat w opałach**" G. Wakefielda z Junoszą-Stępowskim, M. Gorczyńską i W. Grabowskim. Premjera w piątek przyszłego tygodnia.

POLSKI. Dziś i codziennie znakomita sztuka Shawa „**Zbyt prawdziwe, aby było dobre**" w przekładzie Florjana Sobieniowskiego, i w inscenizacji Aleksandra Węgierki.

MAŁY. Dziś i codziennie komedja L. H. Morstina p. t. „**Dzika Pszczoła**".

Pogrzeb ś. p. płk. Hozera

Wczoraj, o godz. 5-ej ppoł. z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej, odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. pułk. Kazimierza Hozera, dowódcy 22 p. p. w Siedlcach na cmentarz wojskowy na Powązkach. Trumnę ze zwłokami poprzedzały dwie kompanje 21 p. p. i 1 kompanja 22 p. p. ze sztandarem i orkiestrą oraz kompanja P. W. Kolejowego w Siedlcach. W kondukcie pogrzebowym, poza najbliższą rodziną zmarłego, wzięli udział: min. Pieracki, wicemin. gen. Sławoj - Składkowski, generalicja, oficerowie garnizonu warszawskiego i siedleckiego, delegacje Związku Legionistów ze sztandarem, Związku Strzeleckiego, Przysposobienia Wojskowego oraz delegaci samorządu miasta i powiatu siedleckiego.

Nad trumną zmarłego wygłoszono szereg przemówień. Imieniem legionistów żegnał zmarłego gen. Wieniawa-Długoszowski. Na grobie złożono kilkadziesiąt wieńców.

NOWOŚCI. Dziś i jutro w teatrze Nowości w operetce „**Kwiat Hawaju**", gościnne występy znakomitej pary artystów: Grety Turnay primadonny wiedeńskiej i Radzisława Petera.

„**ATENEUM**". Dziś, t. j. w niedzielę i codziennie oryginalna sztuka A. Afinogenowa p. t. „**Strach**".

„**MORSKIE OKO**". Dziś z powodu próby gen. przedstawienie zawieszone. We wtorek premjera rewji „**Wesoła podróż**" z Kazimierzem Krukowskim, Gruszczyńskim, Halamą, Mankiewiczówną i Parnellem na czele świetnego zespołu.

BANDA. Dziś i codziennie program p. t. „**Jaracz i Banda**" z udziałem Stefana Jaracza.

„**JASKÓŁKA**" (W Łazienkach). **Codziennie, o godz. 17-ej „Słowik" Andersena w reżyserji H. Buczyńskiej.**

„**NOWY ANANAS**". Dziś i jutro na scenie letniej rewja pod tytułem „**To jest Fuks**"

CYRK. Codziennie w Cyrku wielkie batalistyczne widowiska „**Krzyżacy**", „**Bitwa pod Grunwaldem**", „**Hołd pruski**". Sceny zbiorowe z udziałem 300 osób w kostjumach historycznych.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „**Dwa serca biją w walca takt**".
Atlantic — (Chmielna 33): — „**Człowiek, którego zabiłem**".
Capitol — „**Ułani, ułani**".
Casino (Nowy Świat): — **Bracia Karamazow**".
Hollywood — „**Żona Maharadży**".
Filharmonja — „**Dama z pieskiem**".
Majestic — „**Patrol**".
Palace (Chmielna 9): — „**Musisz być moją**".
Pan (Nowy Świat 40): — „**Krwawe perły**".
Światowid (Marszałkowska 111) — „**Tajemnicza szóstka**".

Wypadki

— POŻAR FABRYKI. W domu nr 47 przy ul. Targowej, wybuchł wczoraj przed wieczorem pożar w fabryce mydła Wolfa Rowińskiego. Na ratunek pośpieszyły dwa oddziały straży i po godzinnej akcji ogień ugasiły. Straty wynoszą 15 tys. zł., fabryka nie była zasekurowana.

— KATASTROFA SAMOCHODOWA. Wczoraj przy ul. Powązkowskiej przed 4-tą bramą cmentarza, nastąpiło zderzenie dwóch taksówek z autem prywatnem Samochody zostały zupełnie rozbite, a sześć osób odniosło rany tłuczone. Najbardziej poszwankowaną okazała się Franciszka Grodzińska, którą odwieziono do szpitala.

— SAMOBÓJSTWA. W mieszkaniu swem przy ul. Marjensztadt Nr 5, wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie 38-letnia Marja Staszewska, krawcowa.

W domu przy ul. Solec nr 20, odebrał sobie życie 28-letni Henryk Rozwadowicz, stolarz, pozostający od pół roku bez pracy.

— 7 ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH. W ciągu dnia wczorajszego, usiłowało odebrać sobie życie 7 osób. Wszystkim udzieliło pomocy Pogotowie Ratunkowe.

Rynek akcyj i walut

Na światowych rynkach akcyjnych, po silnej zwyżce notowań z poprzedniego tygodnia, nastąpiło w okresie sprawozdawczym ogólne osłabienie, przy równoczesnym spadku obrotów. Najbardziej obniżyły się kursy na giełdzie nowojorskiej, co przypisać należy pogorszeniu sytuacji gospodarczej U. S. A., a przedewszystkiem silnym spadkowi produkcji stali, która obniżyła się do poziomu nienotowanego od września r. ub. Uchwalenie przez Izbę reprezentantów kwoty 2.290 milj. dolarów na cele zatrudnienia i zasiłków dla bezrobotnych, spotkało się z nieprzychylną oceną sfer giełdowych. Pożyczki polskie miały tendencję mocniejszą. W dniu 9 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 3 b. m.): 8 proc. Poż. Dillona 46.62½ (46), 7 proc. Poż. Stab. 44 (43), 6 proc. Poż. Dol. 46 (46), 7 proc. Poż. m. Warszawy 30 (29.12½), 7 proc. Poż. Śląska 28.50 (28.25). Na giełdzie londyńskiej obroty były małe, ponieważ spekulacja i banki wstrzymywały się od zawierania poważniejszych tranzakcyj, oczekując na rozwój wypadków politycznych, a w szczególności na wyniki konferencji w Lozannie. Paryż wykazywał tendencje zniżkową. Przodujące papiery giełdowe poniosły wskutek wzmożonej realizacji dość znaczne straty. W Amsterdamie panowała ogólna depresja, wywołana niepomyślnemi wiadomościami z giełdy nowojorskiej, oraz pogłoskami o niekorzystnych zamknięciach bilansowych w kilku poważnych przedsiębiorstwach. Na giełdzie berlińskiej po silnej haussie z poprzedniego okresu, nastąpiło załamanie notowań, spowodowane realizacją zysków przez spekulantów. Do zniżki kursów przyczyniły się w dużej mierze niepomyślne wiadomości z giełd zagranicznych, oraz pogorszenie się sytuacji finansowej Prus i Rzeszy. Na giełdzie wiedeńskiej panował zupełny zastój. Giełdy włoskie wykazywały, jeśli chodzi o akcje, tendencję mocniejszą, natomiast papiery procentowe uległy dalszej zniżce.

Obroty na warszawskiej giełdzie akcyj były nadal minimalne, zmniejszyły się również tranzakcje papierami o stałem oprocentowaniu. Notowano (pierwsza cyfra z 4, druga z 11 b. m.): Bank Polski 70 — 70, 3 proc. Poż. Bud. 34 — 34.25, 4 proc. Poż. Dol. 47.75 — 47.25, 4 proc. Poż. Inwest. 88.50, 7 proc. Poż. Stab. 45.75 — 44, 10 proc. Poż. Kol. 100 — 100, 8 proc. T. K. m. Warszawy 57.25 — 53.50.

Zapotrzebowanie na dewizy, ze względu na zmniejszone obroty handlu zagranicznego, było słabsze. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski. W ciągu maja zapas dewiz Banku zaliczonych do pokrycia zmniejszył się nieznacznie o 2.4 milj. do 593.3 milj. zł. Zapas dewiz spadł o 19.4 milj. do 554.9 milj. zł. Pozycja walut i dewiz niezaliczonych do pokrycia, utrzymała się na prawie niezmienionym poziomie, 117.2 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 4.6 milj. do 637.5 milj., zwiększyły się również nieznacznie pożyczki zastawowe do kwoty 117.3 milj. zł. Obieg biletów bankowych spadł o 44.6 milj. do 1,102.908.240 zł., natomiast inne natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 31.8 milj. do 161 milj. zł. Obydwie te pozycje wynosiły na dzień 31 maja zł. 1,263.974.418 wobec 1,276.699.003 na 30 kwietnia r. b., a ich pokrycie kruszcowo-walutowe spadło z 48.18 na 46.94 proc.; pokrycie tych pozycyj wyłącznie złotem wynosiło na 30 kwietnia 44.98 proc., a na 31 maja 43.90 proc., pokrycie zaś złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 50.08 proc. i 50.31 proc.

Dewizy N.-Jork notowano 8.90 — 8.903 — 8.905, a kabel 8.904 — 8.907 — 8.91; banknotami dolarowemi zawierano tranzakcje jedynie na dwóch zebraniach po kursie 8.87. Na rynku prywatnym płacono za dolary 8.89 — 8.87½ — 8.88½. Dewizy europejskie wykazywały minimalne tylko wahania.

Popyt na złoto ze strony spekulantów i publiczności był w dalszym ciągu znaczny, podaż umiarkowana, ponieważ instytucje, należące do Związku Banków i poważniejsze domy bankowe postanowiły wyeliminować z zakresu swojej działalności handel złotem, a więc nie przeprowadzać tranzakcyj kupna i sprzedaży kruszców w sztabach i monetach. Skorzystały na tem w dużej mierze niektóre banki i kantory wymiany, które nie zastosowały się do tej uchwały, oraz spekulanci zawodowi. Kurs rubla złotego podniósł się z 4.84 na 4.94, spadł potem do 4.90 — 4.92½ i podniósł się znowu na 4.94. Za dolary złote płacono 9.11. Tranzakcje czerwońcami zawierano na 31 — 30 centów amerykańskich.

A. Z. W.

Wyścigi konne

WYNIKI Z 24-go DNIA SEZONU WIOSENNEGO (12.VI)

Święto sportu końskiego, rozgrywka nagród „Derby" i im. Pana Prezydenta Rzplitej zebrały na stołecznym torze tłumy publiczności. W zastępstwie nieobecnego w Warszawie p. Prezydenta Rzplitej przybył p. premjer Prystor. Przybył również minister Rolnictwa. Świat sportowo-hodowlany reprezentowany był przez prezesa T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. M. hr. Komorowskiego, wraz z całym Zarządem T-wa w pełnym składzie. Świat dyplomatyczny stolicy był też bardzo licznie reprezentowany.

Gonitwy o nagrody „Derby" i im. Pana Prezydenta Rzplitej przypadły w udziale potomstwu francuskiego Fils du Venta, najlepszego z naszych powojennych reproduktorów. — Derby łatwo wygrał Hel, urodzony w stadzie i własność p. M. Róga. Nagrodę im. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w walce na finiszu z 4-letnim Wagramem wygrał 6-cio letni Colombo, wł. i hod. p. M. Bersona z Leszna. Dla braku miejsca dokładniejszy opis tych najzaszczytniejszych dorocznych gonitw i spostrzeżenia nasze odkładamy do następnego numeru.

Szczegółowe rezultaty poniżej:

I. Nagr. 1.600 zł. dla 3 l. — 1.600 mtr.: 1) Poznaniak (Fils du Vent i Branka), M. Róga (ż. Fomienko), 2) Dzierlatka, 3) Harenda, 4) Nostromo, 5) Parlier, 6) Jaguarita, wygr. w 1 m. 42 s., wysyłany o 1 i pół dł., tot. zw. 22, fr. 14 i 42 zł.

II. Nagr. dodatkowa 1.600 zł. dla 3 l. — 1.800 mtr.: 1) Orawa (Melk i Nemezis) Grona oficerów 1 p. Ułanów Krechowieckich (ż. Jagodziński), 2) Bałamut, 3) Piorun, 4) Dopping, 5) Indja, 6) Dziewoja, 7) Kleo, 8) Iglica, 9) Danceuse, 10) Anna Belle, 11) Donna Inez, wygr. w 1 m. 57 s., barzo łatwo o 8 dł., tot. zw. 24, fr. 11, 15 i 12 zł.

III. Nagr. 4.000 zł. dla 3 l. — 2.400 mtr.: 1) Roi Soleil (Palatin i Reine d'Ete) K. Pilsowskiego (ż. Górecki i Barbe Bleu (Palatin i Nieely) K. i S. Elderów (ż. Michalczyk łeb w łeb, 3) Krater, 4) Salwator, 5) Montevideo, 6) Dalej Lama, wygr. w 2 m. 36 s., w walce łeb w łeb, tot. za Roi Soleil zw. 30, fr. 32, za Barbe Bleu zw. 37, fr. 36 zł.

IV. Nagr. Derby 75.000 zł. oraz stawki i przepadki — 2.400 mtr.: 1) Hel (Fils du Vent i Jeanette II) M. Róga (ż. Pasternak), 2) Dżems, 3) Kompas, 4) Karambol, 5) Finesse, 6) Izbor, 7) Imperator, 8) Genora, 9) Ingoda, 10) Izobar, wygr. w 2 m. 34 s. łatwo o 4 dł., tot. zw. 28, fr. 15, 22 i 139 zł.

V. Nagr. im Prezydenta Rzplitej 40.000 zł. dla 4 l. i st. — 3.200 mtr.: 1) Colombo (Fils du Vent i Poinsettia) M. Bersona (ż. Stasiak), 2) Wagram, 3) Essor, 4) Duce, 5) Jowisz II, wygr. w 3 m. 28 i pół s. w walce o ¾ dł., tot. zw. 25, fr. 13 i 21 zł.

VI. Nagr. 2.100 zł. dla 3 l. i st. — 1.600 mtr.: 1) Varahand (Light blandt i Varazsleny) st. Alba (ż. Jagodziński), 2) Cherry Boy, 3) Partian Memories, 4) Vipida, 5) Minerwa II, 6) Irbit, wygr. w 1 m. 42 s. w walce o ½ dł., tot. zw. 63, fr. 22 i 17 zł.

VII. Nagr. 1.800 zł. dla 4 l. — 2.100 mtr.: 1) Zagadka (Hussar II i Polmodie Młoda) A. Królikiewicza (ż. Michalczyk), 2) Pataliste, 3) Peroman, 4) Cudem cudów, 5) Czart, 6) Jacht II, 7) Jarema III, wygr. w 2 m. 17 i pół s. łatwo o 3 dł., tot. zw. 50, fr. 18, 28 i 24 zł.

VIII. Nagr. 1.800 zł. dla 3 l. — 2.100 mtr.: 1) Beryl (Oreglak i Blonde) K. Plisowskiego (ż. Górecki), 2) Kolczuda, 3) Brytanja, 4) Arbeit, 5) Talon Rouge, 6) Kolibri, wygr. w 2 m. 18 s. bardzo łatwo o 2 dł., tot. zw. 37, fr. 23 i 42 zł.

NASI FAWORYCI NA DZIEŃ 14-go CZERWCA

1. **Grażyna, Bacarat.**
2. **Jaszczur, Mary Lou.**
3. **Jora, Huryska, Gros Chruckle.**
4. **Bohun, Eros, Majdan.**
5. **Flagrant, Nerta, Hermes.**
6. **Firley, Nurmi, Jora.**
7. **Toledo, Kapitol, Iburra.**
8. **Koncert, Herod, Figiel.**

Radjo

PIERWSZY ODCZYT POLSKIEGO RADJA DLA AMERYKI

Przed paru dniami został wygłoszony w radjo niezmiernie interesujący odczyt o muzyce ludowej polskiej przez redaktora muzycznego New-York Times, p. Olin Downesa, amerykanina, który prelekcję tę specjalnie przeznaczył dla Ameryki.

Był to pierwszy odczyt z cyklu zamówionych przez Amerykę u p. Olin Downesa, z którego krytyką liczy się cały świat muzyczny amerykański, zwiedzającego specjalnie państwa Europejskie i studjującego muzykę danego kraju. Znakomity krytyk po odwiedzeniu Zakopanego, Łowicza i po wysłuchaniu „Halki" Moniuszki w Teatrze Wielkim, nie szczędził zachwytu opartego na fachowej krytyce dla muzyki góralskiej, pieśni łowickich i pięknej opery polskiej. Zaznaczyć należy, iż odczyt ten posiada wybitne znaczenie dla propagandy Polski zagranicą.

ODCZYT O WYSPIAŃSKIM

Dnia 16 b. m., o godz. 18.00 znany krytyk, p. Wacław Husarski mówić będzie przed mikrofonem warszawskim o genjalnym artyście „Stanisławie Wyspiańskim" — malarzu i dramaturgu.

RADJOWY KONCERT OCIEMNIAŁYCH

W czwartek, 16 b. m., o g. 17.000, usłyszą radjosłuchacze ze studja Warszawskiego koncert w wykonaniu ociemniałych wychowańców Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Koncert poprzedni słowem wstępnem dyrektor Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Następnie wystąpi orkiestra, poczem solo fortepianowe wykona p. Br. Aksamirski, poczem Taniec Szkieletów Saint-Saensa, wykonają pp. Aksamirski i E. Morga. Audycja ta wykaże radjosłuchaczom — poza walorami artystycznemi — wzorową opiekę społeczeństwa nad ułomnymi.

CZWARTEK
16 czerwca

12.45 — Płyty. 13.35 — Płyty. 15.35 — Płyty. 16.40 —„Wśród książek". 17.00 — Audycja dla ociemniałych. 18.00 — „Stanisław Wyspiański" — wygł. p. W. Husarski. 18.20 — Muzyka salonowa z kaw. „Adria". 18.50 — Rozmaitości. 19.35 — Pras. Dz. Radjowy. 19.45 — Komunikat rolniczy przysp. rolniczego. 20.00 — Muzyka lekka w wyk. ork. Filh. Warsz. 21.20 — Słuchowisko ze Lwowa. 21.55 — Komunikaty. 22.00 — Muzyka taneczna. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.50 — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 160 z dnia 11 b. m.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10 ciśnienie 753.2, temp. 14.4, wilgotność w proc. 69, stan nieba: pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 14. 6. 1932 r.: rano zachmurzenie duże, miejscami dżdża lub mgły, w ciągu dnia przejaśnienia, chłodno, słabe wiatry z kierunków północnych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 13.6

WALUTY

Holandja 361.35, Belgja 124.42, Szwajcarja 174.25, Londyn 32.80 — 32.79, N.-Jork 8.905, Paryż 35.11½, Praga 26.40, Włochy 45.73, Sztokholm 169.15,

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.91½ zł.

PAPIERY PROCENTOWE

4% Poż. Dol. 47.50 — 47.25, 8% L. Z. B-ku Roln. 94, 8% L. Z. B-ku G. K. 94, 7% L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7% L. Z. B-ku G. K. 83.25, 5% Państw. Poż. Konw. 33, 10% Poż. Kol. 101, 7% Poż. Stab. 44.50 — 43.75, 4½% L. Z. zł. 32.75, 8% Miejskie, zł. 55 — 52.12 — 53, 10% L. Z. m. Siedlec 45.

AKCJE

Bank Polski 70, Lilpop 10.50.

PRENUMERATA: w Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej", Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI